№. 284. w Środę   dnia 5. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 1. Grudnia. — (Proces Waldecka). Na posiedzeniu dzisiajszém sądu przysięgłego, zajmowano się dalszém słuchaniem świadków. Z ważniejszych są, członkowie byłego zgromadzenia narodowego: Grabow, który powiada, że Waldek trzymał się zasad konstytucyjno-monarchicznych, a co do Niemiec, podzielał przekonanie, że Prussy powinny stanąć na czele. Drugi były deputowany Ludwik Gruwe zeznaje, iż kiedy przybył z Westfalii jako deputowany w przeszłym roku do Berlina, odnowił znajomość swą z Gödschem byłym sekretarzem poczty, a będąc raz u niego z wizytą, powiedział mu, że należy do lewéj strony zgromadzenia narodowego. Na to odpowiedział Gödsche, że może pobierać podwójne diety i jeszcze osobne wynagrodzenia pieniężne, za głosowania, jeżeli przejdzie do prawéj strony. Do tego namawiała go też żona Gödschego. Lubo o tém dawniéj zamilczał z powodu swéj żony, która przestawała z żoną Gödschego, ale teraz tu przybył dla odsłonienia téj tajemnicy. Gödsche zaprzecza przy konfrontacyi, aby przyrzekał Gruwemu podwójne diety, tylko miał mu oświadczyć, że jeden szląski szlachcic wiele traci pieniędzy na pozyskiwanie deputowanych z lewéj strony. Nazajutrz ponowił Gödsche w jego pomieszkaniu swą ofertę i zapytał, czyliby za pieniądze znaczne niechciał się podjąć zawiadamiania go o naradach lewéj strony. — Księgarz Schneider zeznaje, że przed aresztowaniem Waldecka przyszedł Gödsche do jego księgarni i zażądał portretu Waldecka z facsimile. Gdy go otrzymał, poszedł z portretem do okna i pod światło wpatrywał się w podpis i porównywał go z jakiemś pismem, które z koperty dobył. Potem oddał portret i odszedł, nic nie kupiwszy. Na to zwrócił uwagę chłopca, ponieważ dowiedział się (świadek), iż Waldecka aresztowano z powodu dwóch listów pisanych do niego przez d'Estera. Prezes: kto powiadał panu o aresztowaniu Waldecka. Świadek: baronowa Arnim urodz. Brentano, która o tém słyszała od radzcy rejencyjnego Meusebacha. Gödsche przywołany przyznaje, że porównywał kopertę, która zdawała mu się być adresowaną przez Waldecka. Następnie zeznała Maria Woltag, córka gospodarza, u którego w ostatnim czasie mieszkał Ohm, że tenże pożyczył od niéj pieczątkę bez liter, chociaż miał swoją do pieczętowania. Adwokat Dorn i przewodniczący zwraca uwagę sędziów przysięgłych, że tą pieczątką były zapieczętowane listy d'Estera mniemanego i listy u Ohma znalezione. Świadek Horbitzki powiada, że Ohm widząc u niego kilka pudeł, doniósł w gazebie Kreuzzeitung, że w tych pudłach przesłano broń do Bydgoszczy. Ohm rozgniewany powiada, że świadek łże, że on mu zawsze szeptał do ucha, iż broń posiada, że go niezna. Na to świadek: znałeś mnie dobrze, kiedyś w Kreuzzeutung doniósł: że stolarz H... na Kr.. str. (Śmiech) Wczoraj wyczytałem, że podczas szturmu przypuszczonego na arsenał niebyłeś więcéj demokratą, a podczas wyborów do drugiéj izby częstowałeś nas piwem i obrabiałeś. Ohm rozgniewany odzywa się do prezesa sądu; panie prezesie tego nieścierpię, jesteś stronnikiem, nie bronisz mnie, protestuję przeciw tobie. Po tém zajściu obrońca oświadcza, że nieżąda dalszego słuchania świadków w obronie Waldecka, podobnie zrzeka się Ohm swoich świadków. Dawniejszy pryncypał Ohma kupiec Bendix oświadcza, że napomniał Ohma, aby się niewdawał w rzeczy polityczne, ale głos Gödschego był mu przyjemniejszym i poszedł za nim. Po wykonaniu przysięgi przez świadków, oświadcza prezes; ponieważ ani prokurator, ani oskarzeni dalszych dowodów nieprzytaczają, przeto ogłasza czynności za ukończone. W poniedziałek 3. Grudnia, od będzie się postępowanie zawite.

Ponieważ mniemany list D'Estera, znaleziony u Ohma, tak ważną w tym procesie gra rolę, podajemy go w tłumaczeniu ile możności jak najwierniejszém, nadmieniając, żeśmy za rzecz potrzebną uważali, wszystkie niepoprawności językowe niemieckiego oryginału, oddać w przekładzie, który dla tego bardzo brzmi dziwacznie.

»Mój najdroższy przyjacielu! Ważnego wieczora zasiadam, aby Ci cały czas poświęcić. Poświęcam Ci go, ten czas, w którym każdy dzień, każda godzina może mnie zaprowadzić na fortecę i pozbawić życia. Kochany Ohmie, pisze do Ciebie człowiek, który stoi na czele partyi, która znajduje się w związku z naczelnikami téj saméj partyi we Francyi, pisze do Ciebie człowiek, któremu się roi po głowie, że jeszcze odegra rolę Robespiera.

»Cel mój jest Ci znany, wszelkie środki są święte, do takiego celu zmierzać, — jeżli go chcemy dopiąć. Dopniemy go bez wątpienia, do tego potrzeba nam przedewszystkiem zupełnego upadku pruskiego domu Hohenzollerów. Do tego wielkiego czynu jest i morderstwo świętym środkiem, i dla tego przesłane Ci tutaj zarazem sztuta, których się trzyma nowy związek, uznasz za słuszne. — Lecz i przy skreślaniu tych słów rzucam Ci klątwę, która krwią moją spisana tu następuje: — (następujące rozstawione wyrazy, są czerwono pisane). Jakiekolwiek złe użycie powierzonych panu tajemnic, nie pozbawi Cię wprawdzie życia, ale na wieki staniesz się kaleką. Rąk i nóg będziesz pozbawiony, to Cię nie minie.

»Teraz do rzeczy. Przedewszystkiem oddawca tego Tobie i Waldekowi pozostanie tylko znany. Nie zaprowadzisz go na żadne demokratyczne zgromadzenie; pójdziesz z nim jeszcze w niedzielę przed wyjazdem — bo Ty pojedziesz dopiero w poniedziałek — do Szarlotenburga; ani Egbert Bauer, ani ktokolwiek będzie się z nim widział, tylko dla Ciebie on istnieje. — Względem obstalowania broni, nie potrzebuję Ci już teraz nic piśmiennie udzielać, bo jutro o godzinie 5. z rana przyjdzie ktoś od źródła do Ciebie do podróży, (— następujące słowa: er wird Dich in diser Wiener & polnischen Sprache einrämen, — całkiem dla nas niezrozumiałe —) lecz nie mów mu jeszcze nic o planie zeszłorocznym w Wrocławiu z Mierosławskim, bo ten polski plan ma w tych dniach przy powstaniu w Wrocławiu być użyty. Mierosławski mógłby wtedy także stanąć na miejscu. Nie ma go jeszcze w miejscu, tylko dla honoru, ale powiadam Ci, w polityce nie ma honoru.

Nad Renem uda się teraz za przybyciem mojém przez moje dawniejsze agitacye landwerę zbuntować, a znam ja mój Ren, uda się tam. W Kolonii musi przyjść do rozstrzygnięcia o prowincye nadreńskie, tam jak ze wszystkiemi miastami głównemi w dzień 21. Maja będzie stoczona bitwa. O papiery wszystko może być spokojne. Powiedz Waldekowi, że Bakunin uciekł szczęśliwie & ma wszelkie papiery.

Jutro pojedziesz do Hamburga, do czego znasz swoje polecenia. — Gdy nad Renem będziemy mieć rzeczpospolitę, — wtedy nam Węgrzy 10 tysięcy wojska przyrzekli. Dla tego miéj staranie o broń! Armat mamy 40 sztuk nad Renem.

Berlinczycy dali się oblec, lecz na miejscu samém będziemy widzieli. Jeżli kto przez sprawiedliwy gniew paść musi, to książe pruski obok króla najprzód. Ministerstwo w zamieszce czasu, samo wtedy upadnie. Te rady uważam zawsze za potrzebne, aby Ci ich udzielić. Dla Berlina musicie koniecznie nowy wymyślić plan walki, gdyż stary zanadto jest znany. — Ileż tam jest żołnierzy? Jakże wygląda w Poczdamie? Bracława zobowiąż do baczności. Starannie usposobienie tam. — Marx będzie tam także. Mieć baczenie na Ottensossera & podobną gawiedź, to są ludzie, których do żadnéj tajemnicy nie przypuszczajcie.

Teraz do Ciebie ostatnie słowa. — Całkiem Tobie się powierzyłem, całkiem Tobie się oddałem, lecz biada! biada! jeżli tego nadużyjesz! Przeklęctwo wszędzie Cię ścigać będzie. — Ażeby się nie domyślano wcale, że należysz do tajnego związku, pozostań przy Twoich kupieckich zatrudnieniach. Stykaj się mało z demokratami. Pozostań w oddaleniu. W czasie walki zniszczysz przed wzięciem udziału wszelki choćby najmniéj znaczący papierek. Ani kawałka papieru nie powinni u Ciebie znaleźć, na którym stoi moje nazwisko. Najdroższy, tylko ostrożnie!!! Wszystkie wydatki, które robić będziesz, zapisuj. Kassa centralna ma teraz wydatki; odbie-

rzesz wszystkie napowrot. O kwaterę na 20 Polaków postaraj się, przyjdą tam, albo będą dowodzić nad Renem. Niech żyje nasza święta sprawa. Szczęśliwéj podróży. Twój Karol D'Ester. (przekryślone.)

Berlin. — Posiedzenie sądu 3. Grudnia. Prokurator Mejer wstaje i czyni wyrzuty Ohmowi z powodu kłamstw, których się dopuścił, przypomina mu, że w śledztwie przygotowawczém zaręczał, że inaczejby niezeznawał przed sądem Boga samego i wzywa, aby choć na jedno zapytanie prawdę powiedział: kto list ten zmyślony napisał? Ohm dziwi się zkąd prokurator naraz występuje przeciw niemu po nieprzyjacielsku, dziwi się, że dotąd nie oszalał, że ma lat 24 dopiero, a już się zakończyło jego życie, gdyby miał pistolet, toby sobie w łeb palnął. Następnie powstaje prokurator, i oświadcza, że z ciąga śledztwa w obec sądu przysięgłych pokazuje się, że wszystkie fakta przytoczone naprzeciw Waldeckowi nawet cienia podejrzenia nierzucają, uważa listy D'Estera za zmyślone i sądzi, że powinien być Waldeck uznanym za niewinnego zdrady stanu, równie jak Ohm, przeciw ostatniemu atoli zastrzega sobie, po wydaniu sądu przez przysięgłych, nowy wniosek. Po przymówieniu się jeszcze obrońcy Waldecka pana Dorn, przewodniczący przedkłada zapytanie przysięgłym, czyli obżałowani są winni świadomości o przedsiewzięciu zdrady stanu i niedoniesienia o tém władzy. Po krótkiéj naradzie wracają z ustępu przysięgli o 2 godzinie, a przysięgły Charton oświadcza: na mój honor i sumnienie, wobec Boga i ludzi, wyrzekli przysięgli na oba pytania (względem Waldecka i Ohma): niewinni.

Waldeck występuje poraz ostatni na ławie oskarzonych obok Ohma, a prezes sądu ogłasza wyrok przysięgłych. Cieszy się, że może ogłosić Waldecka niewinność i wypuścić go na wolność, gdy tymczasem Ohm na wniosek prokuratora pozostanie w więzieniu. Tak zakończyła się sprawa Waldecka, o któréj powiedział obrońca Waldecka pan Dorn, że nieprzynosi wcale zaszczytu państwu pruskiemu.

Darmsztad, d. 28. Listopada. — Kilkanaście tygodni toczył się tu proces o zburzenie cząstkowe kolei żelaznéj nekarskiéj; i przysięgli po 6-dniowym prawie zamknięciu uznali, z liczby 63 obwinionych, 19 za niewinnych a 44 za winnych, których w części na bardzo surowe kary skazano.

Moguncya, d. 28. Listopada. — Rada obwodowa postanowiła podać prośbę do rządu wielkoksiążęcego, aby 1) starał się o wczesne uwolnienie obywateli heskich uwięzionych w kazematach Rasztadu, więzieniach Landon i innych po za granicami wiel. księstwa. 2) Aby ogłosił amnestyą ogólną dla wszystkich o usiłowania wprowadzenia konstytucyi rzeszy w Hessach, Bawaryi nadreńskiéj i Baden prześladowanych, uwięzionych i w indagacyi zawikłanych.

Dziennik Imbacher Volksblatt zamieszcza proroctwo pewnego benedyktyna zmarłego w r. 1847., według którego następujący rok 1850. ma być nadzwyczaj pomyślnym. W pewném starożytném mieście nad Renem odbędzie się zbór religijny, który pojednanie i zgodę wszystkich stronnictw chrześciańskich sprowadzi, a zgromadzeniu jezuitów na zawsze cios śmiertelny zada. Lecz tyczy się to tylko prawdziwych jezuitów; wszyscy zaś inni jezuici tak socyalni jak polityczni będą cierpiani jeszcze wiek jeden; dopóki w roku 1950. niewydarzy się w Bawaryi wielkie trzęsienie ziemi. Sułtan nieumrze w skutek żadnéj noty, i państwo jego nie będzie chrześciańskiem, gdyż wszyscy mahometanie będą emancypowani. Rossya znaczną poniesie stratę przez naród śmiały na wschodzie. Niemcy będą na wewnątrz i zewnątrz silnemi i potężnemi; stoi to w ścisłym związku ze stratą Rossyi. (Prorok był przecież Niemcem i niepodobna zatem, aby w objawieniu swojém niemiał widzieć pomyślności dla ojczyzny swojéj, któréj sobie tak szczerze życzą wszyscy, a inaczéj jéj wyobrazić niemogą, jak z krzywdą sąsiada.) Pewien książe niemiecki założy na wschodzie państwo i to w ziemi obiecanéj, a wielu z Monachium i Augsburga tam się wyprowadzi. Niebędzie to zaś bynajmniéj wojna krzyżowa, ale nowomodna cywilizacya przeniesie się do krajów wschodnich. Pielgrzymi owi niedobywszy nawet miecza i suchą nogą przejdą przez rzekę Jordan, i znajdą tam niedouwierzenia tak bujną pszenicę, biały groch i soczewicę, że bogactw tych stodoły pomieścić niebędą mogły. (Dziennik Imbachski spodziewa się, że za to ubodzy na zimę dostaną pewnie przynajmniéj po kilka mec zboża tego więcéj aniżeli dotąd. Lecz proroctwo niewspomina nic o obfitości bydła a szczególniéj trzody, a jakżeby się naród ten obył przy szabelbonie bez schabu). — Choroba kartofli i absolutyzm znikną, najstarszy ludzie niebędą pamiętać żniw tak obfitych. Winozbiór przewyższy w ilości i jakości rok 1848.; to jest winogrona niebędą tak cierpkie. Wydarzą się wielkie wypadki, ale czy ludzie podobnież wielkimi będą, tego on niewie. Jednakże rozumieć będą, że są bardzo znakomitymi mężami.

Szwajcarya.

Bern, d. 26. Listopada. — Stopa mennicza francuzka coraz więcéj się tutaj podoba. Kantony Genewy, Neuenburga, Bazylei, Solothurnu, Bernu, Waatu i Wallisu podobno stanowczo za takową głosowały, niemniéj znaczna liczba reprezentantów z Aargau przychylała się do téj strony, kanton Zürichu podzielił się, jedynie reprezentanci kantonu St. Gallen starają się wszelkiemi siłami przeprowadzić system w mennicach niemieckich zaprowadzony. Jest to znakiem godnym uwagi, że bankierzy znaczniejsi Bazylei nieprzychylni są zaprowadzeniu francuzkiéj stopy menniczéj, gdyż spodziewają się, iż przy innym systemie znaczniejsze korzyści ciągnąć będą mogli. W skutek nowych wyborów zamianowani zostali radzca stanu w Genewie J. Fazy prezesem, Mauline zastępcą prezesa rady. Konserwatyści, którzy czynnościom obiorczym z 12. t. fałsz zarzucili, zostali przed sąd zapozwani.

Zürich, d. 24. Listopada. — Od czasu do czasu pojawiają się wieści o nowych wydaleniach wychodzców, pomiędzy innemi wspominano o Wolfie, byłym redaktorze gazety noworeńskiéj i Stockmanie. Lecz pogłoski te okazały się płonnemi, lubo wnosząc z treści okólnika rady federacyjnéj, szereg wygnańców właściwie wtedy dopiero uważać można za skończony, kiedy już żadnego wychodzcy w Szwajcaryi niebędzie. Rząd kantonalny Zürichu wstawił się za niektórymi z owych 30, którzy mają familie i otrzymali już przyrzeczenie, iż będą mogli tu osieśdź. Pomiędzy tymi jest Gallus Mayer z Heidelberga i Comlossi. — Za przykładem kilku miast główniejszych Szwajcaryi, krzątają się tu także nad zaprowadzeniem w szkole kantonalnéj obowięzujących ćwiczeń wojskowych; broń ma rząd dostawić, a mundury, które wciąż mają być noszone, sami uczniowie. Rozporządzenie to zmierza szczególniéj do przysposobienia stósownego do obrony krajowéj, a przytem do łatwiejszego utrzymania uczniów w posłuszeństwie. Jak wszędzie tak i u nas od czasów wojen ostatnich zajmują się ulepszeniem ciężkiéj i lekkiéj broni palnéj; w Hütten zebrali się niedawno deputowani z 9 kantonów i doświadczali sztucerów; strzelano w rozmaitych oddaleniach; w przestrzeni 2600 stóp z 10 strzałów liczono 4 do 5, które trafiły w tarcz 8 stóp średnicy wynoszącą.

Od zaprowadzenia nowéj konstytucyi federacyjnéj zatrudniło się wiele kantonów przejrzeniem swych ustaw i dotąd jeszcze się zajmuje; nawet w kraju największego partykularyzmu, najzatwardzialszego oporu przeciw reformom konstytucyi, w kantonie Graubündten gotują się nakoniec do przejrzenia ustaw swoich: liczba członków rządowych ma być z 3 na 5 podwyższoną i system departamentalny zaprowadzonym; do wyboru na członków rady większéj mają wszyscy obywatele należeć; rada mniejsza ma się składać z dwóch piątych części katolików a z trzech piątych protestantów.

St. Gallen, d. 26. Listopada. — W tych dniach przybyła wdowa po hr. Bathyanim z swem dzieckiem i liczną służbą do Rorseach, gdzie sobie najęła mieszkanie i zamyśla dłuższy czas zabawić. W zamku Horn podobno także dla niéj mieszkanie przygotowano.

Włochy.

W liście przesłanym do dziennika Opinione z dnia 22. Listopada, daje były deputowany Cabella, obraz biegu czynności, które poprzedziły rozwiązanie izb piemontskich. Według opisu tego uczyniło dwóch deputowanych jeden z strony lewéj, drugi z prawéj, dnia 19. t. m. wniosek, aby wysłać do ministerstwa deputacyą ze wszystkich stronnictw złożoną, dla oświadczenia mu, iż izba gotową jest w dniu 29., jako przeznaczonym do zebrania się parlamentu, przyzwolić na ściąganie podatków w dwóch następujących miesiącach, aby niewprawić ministerstwo w położenie takie, któreby nadwerężenie konstytucyi sprowadzić mogło. Strona lewa jednakże wybieg ten odrzuciła. Potém podano projekt, aby układy potwierdzić, skoroby wyszło postanowienie królewskie nadające prawo obywatelstwa emigrantom włoskim z pod amnestyi austryackiéj wyjętym. Strona lewa i na to przystać niechciała, gdyż miałoby to pozór, jakoby przez zgodzenie się na plan takowy od zasad swoich odstępowała. Tegoż samego dnia oświadczył jeden z najzacniejszych senatorów pan Cabelli, że senat chcąc spór zgodnym sposobem załatwić, zamyśla pierwszy podać wniosek do prawa tyczącego się wspomnianego obywatelstwa. Strona lewa przyjęła projekt ten z wielką radością, pozostał on jednakże bez skutku; powodów piszący nie podaje. Komitet oborów strony lewéj w izbie deputowanych wydał manifest do wyborców, którego koniec brzmi, jak następuje: »Oskarzają nas, jakobyśmy powiększali upór nasz niechcąc potwierdzić układów o pokój. My z strony naszéj oskarżamy ministerstwo, że ono szacunek, jaki się od nas, króla i ministerstwa konstytucyi należy, do pewnego warunku przywiązało. Gabinet mówi wyraźnie, że jeżeli teraźniejsza większość znów do nowéj izby posłaną będzie, wtedy konstytucya jest rzeczą niepodobną. Po prawdzie powiedziawszy, na takie oświadczenie niewiemy jaką tu dać odprawę, gdyż ono samo przez się już jest niekonstytucyjnem; powtarzamy z ręką na sercu i w obliczu Boga, króla, jako też kraju, że my wierni przysiędze naszéj, jako deputowani i jako prości obywatele pragnęliśmy konstytucyi, i bronić jéj będziemy, o ile można na drodze prawnéj.« — Dnia 23. t. m. rozeszła się w Turynie pogłoska o zmianie ministerstwa. Hrabia Fralormo ma objąć ministerstwo spraw zagranicznych, a d'Azeglio pozostałby nadal jako prezes w radzie ministrów bez wydziału.

Co się tyczy kroków poczynionych przez Austryą we względzie załatwienia kwestyi rzymskiéj, mówi dziennik Morning Chronicle, jak następuje: »Za pośrednictwem Austryi, (która mimochodem powiedziawszy, w sprawie rzymskiéj daleko liberalniejszą się pokazała, aniżeli Francya) rozpoczęto nowe układy, w celu doprowadzenia do zgody, któraby, ze względu na papieża pozór uratowała, a zarazem godność i honor broni francuskiéj i hiszpańskiéj zachowała. Projekt gabinetu wiedeńskiego był: 1) Francuzi opuszczą Rzym dopiero w kilka tygodni po powrocie papieża; 2) Cofną się do Civitavecchii, zastrzegają sobie jednakże na przypadek potrzeby

obsadzić Spoleto i inne punkta państwa rzymskiego; 3) Austrya zniży liczbę wojska swego w legacyach na 10,000 żołnierza, pozwalając przez to Francyi podobnież bez obawy odwołać pewną część wojska, któraby po opuszczeniu Rzymu pozostała do rozporządzenia. Po oddaleniu się Francuzów i po zreorganizowaniu armii papieskiéj, tworzyć będą Hiszpanie załogę rzymską na koszt skarbu papieskiego. Projekt takowy, jak mówi Chronicle, pochwaliły wszystkie państwa pośredniczące, jako też papież. Był on już bliskim urzeczywistnienia, kiedy nadeszła do Portici wiadomość o zwaleniu gabinetu Od. Barrota i Dufaure, i ten niespodziewany wypadek był jedyną przyczyną opóźnienia powrotu papieża. — Wiadomości najnowsze z Rzymu do Paryża nadesłane potwierdzają podobno pogłoskę, że papież na teraz wcale niemyśli o powrocie do stolicy. Mówią także, iż przed niedawnym czasem nadeszły depesze z Paryża do Portici, które na dwór papieski wrażenie nader nieprzyjemne sprawiły. Co się tyczy treści ich, utrzymują, że prezes rzeczypospolitéj francuskiéj żąda na nowo rozszerzenia amnestyi jako też rękojmi dostatecznych, jakie mieszkańcom państwa kościelnego dać należy, że rząd wolnomyślniejszy zaprowadzonym będzie. Dziennik pół urzędowy Tempo mówi o polityce wewnętrznéj rządu neapolitańskiego w ten sposób: »ostrzegamy czytelników naszych, aby niewierzyli kłamliwym wieściom, które przez złośliwość rzucają potwarz na rząd chwytający się koniecznych środków ostrożności. Powiększają niesłychanie liczbę aresztowań, które długa i mozolna indagacya w skutek sprzysiężenia rozgałęzionego i jak wiadomo z towarzystwem unitariuszów spiknionego rozporządzona, potrzebnemi uczyniła. Nieprawdą jest, że rząd bez różnicy wtrąca do więzienia, kto się przed czujnością jego schronić niezdołał. Uwięzienia, jak powiedzieliśmy, tylko na mocy polecenia sądowego, wykonywane bywają. Żalą się, że los ten spotyka wszystkie klasy ludu, i że wielcy panowie nie są wyższymi nad prawo; okoliczność ta powinna właśnie posłużyć rządowi na pochwałę; gdyż ona dowodzi, że rząd niepowoduje się żadną namiętnością, i że celem jego jest sprawiedliwość bezstronna.« Dziennik zaś turyński domyślając się, iż zarzut ten przeciw niemu szczególniéj jest wymierzony, tak odpowiada na artykuł w zwyż przytoczony. »Twierdzimy z stałością i przekonaniem, to cośmy powiedzieli, i po drugi raz na honor nasz zaręczamy: 1) że więzienia Neapolu napełnione teraz są ludźmi uczciwymi i umiarkowanymi, 2) że wszystkie urzędy pozmieniane zostały, i że teraźniejszy urzędnicy niosą to sędziowie, ale zbiry policyjne, 3) że zapłacono świadków fałszywych, aby mieć przedmiot do oskarzenia a następnie do osądzenia osób tych, które rządowi w drodze stoją.« W dzienniku Risorgimento czytamy, że policya tak daleko się posuwa; iż zamyka śpiegów pospołem z obwinionymi w więzieniach dla wybadania ich sposobu myślenia, i że w ogóle doniesieniacye do najhaniebniejszego już doszły stopnia. — Dziennik Tempo z 16. Listopada ogłasza rozporządzenie królewskie, według którego zakazane są wszelkie książki, których treść zawiera cokolwiek bądź przeciw religii moralności lub rządowi, gazety, któreby zdolne były podburzać do nieposłuszeństwa lub anarchii, jako też obrazy i malowidła bezwstydne. Nikt nie może otworzyć księgarni, niemając na to pozwolenia od rady oświecenia, i potwierdzenia policyjnego. Podobne świadectwa wystawione bywają tylko takiemu, który znaczną summą pieniędzy ręczyć może. Rada oświecenia ma prawo przetrząsania księgarń i czytelni, w każdym czasie, kiedy jéj się podoba, zabrania książek zakazanych, i przy powtórnem przekroczeniu zamknięcia składu. — Sama obwinia, sama sądzi i wyrokuje!!!

Austrya.

Polemika wielkich dzienników wiedeńskich staje się coraz zaciętszą: Lloyd i Reichszeitung na stronie ministeryalnéj, Ost Deutsche Post, Wanderer i gwałtowniejsza od nich Presse wyraźniéj już stanęły w obozie opozycyjnym. Duch obecnemu gabinetowi nieprzyjazny od dość dawnego czasu w ostatnich tych dziennikach pojawiający się, wybuchnął w przedwczorajszym artykule Pressy. Dziennik ten zapytuje się, gdzie są czyny ministeryum Schwarzenberg-Bacha. Doczekało się ono wprawdzie czynów armii, ale z nich nie umiało korzystać. Jego własne czyny ograniczają się jedynie na tymczasowych rozporządzeniach, których w wykonanie wprowadzić nie ma odwagi, czy też chęci. Jedynym jego dotykalnym czynem jest stan oblężenia, w którym trzy czwarte części monarchii się znajduje..... Czyliż gabinet Szwarzenberg-Bacha zebrał w okół siebie izby, pozyskał większość, odparł przeciwprojekta, założył podwaliny konstytucyjnego życia, zjednoczenia ludu i korony w parlamentarném życiu dokonał?

Na te pytania odpowiada jakby pośrednio w imieniu rządu Gazeta litografowana: »Najistotniejszą zasadą konstytucyjnéj polityki jest ta oczywista prawda, że tylko dobra organizacya budowy państwa, może wytrzymać prąd wolnego ducha narodu i dopiero wtedy, kiedy organa administracyjne wejdą w życie, a nowe instytucye wsiąkną w przekonanie i ducha ludów, wtedy dopiero rozwój konstytucyjny jest możliwy.

»Któżby śmiał zaprzeczyć, że w tym kierunku ministeryum z wytrwałością niezłomną a godną podziwienia nie pracuje, że każdy dzień jego istnienia nowych nie przynosi reform, że jego ciche ale skrzętne działanie nie wiedzie państwa na drogę spokojnego postępu.

»Czyny, których dziennikarstwo opozycyjne odeń się domaga, podobne są błyskawicom... Burza szczęśliwie przeszła, zostało jeszcze spustoszenie, które usunąć potrzeba. Nie słowo ani czyn kładzie Göthe jako źródło żywych tworów. Najwyższém u niego jest siła! Siłą rządową zaś jest myśl ujęcia żywiołów jedności i wolności z sobą połączonych, które działają w dyamentalnie sprzecznym kierunku. Dać się zaś uwieść deklamacyom, byłoby właśnie najoczywistszym dowodem ślepéj bezsiły i omdlenia.«

Gazeta Zagrzebska podaje przedstawienie patryarchy Rajaczyca do ministeryum, w sprawie organizacyi serbskiego województwa; patryarcha domaga się w nim a) aby województwo Serbskie uznane zostało za osobny kraj koronny, b) aby cesarz przyjął tytuł W. Wojewody Serbskiego, c) aby granice województwa na zasadzie dawniejszych przywilejów i uchwał narodowych z dnia 1, 3 i 15go Maja r. z. w porozumieniu z reprezentacyą trójjedynego królestwa rozszerzone zostały w ten sposób: izby obejmowały Baranyą, Szremsko, Baczkę i Banat wraz z pogranicznemi dystryktami wojskowemi, d) aby wybór wojewody jako najwyższego szefa politycznego jak najspieszniéj był zarządzonym.

Gazeta wiedeńska chce wiedzieć, że Koszuth złożył w banku angielskim 2 miliony zlr. m. k. Taż gazeta donosi, że kilku członków rodziny Perczel podało prośbę do c. komisarza w Węgrzech bar. Geringer, aby im było wolno zmienić nazwisko (!).

Statkiem parowym Hermann, wypłynęła z Bremy do Ameryki znaczna liczba węgierskich wychodźców z Komorna, a między niemi Ujhazy i Apolonia Jagiełło, która podczas kampanii była adjutantem jenerała Klapki.

Donoszą z Szwajcaryi, że b. deputowany na sejmie austr. Violand, który dotąd mieszkał w Bernie, emigruje do Ameryki, dr. Goldmark praktykuje jako lekarz w Zürichu, Kudlich wraz z b. regentem niemieckim Vogtem mieszkają w Bernie; obadwa w bardzo przykrych znajdują się okolicznościach.

Z Węgier także nic ważnego, prócz ogłaszanych codziennie wyroków. Sąd wojenny w Temeswarze, skazał wiceżupana Radyanyi, kanonika Csanadskiego Mihułowicza i notaryusza Buzias-Ormos, za zdradę stanu, pierwszego na lat 8, dwóch drugich na 4 lata fortecznego więzienia w kajdanach. Gazeta Peszteńska z dnia 25. b. m. ogłasza wyroki sądu wojennego w Aradzie na 15 wyższych oficerów armii węgierskiéj. — Wszyscy skazani na śmierć przez rozstrzelanie, wszakże feldm. Haynau ułaskawił 14tu na 18-letnie, a jednego na 10-letnie więzienie forteczne w kajdanach.

Wieczorna Presse pisze, że rozporządzone przez ministra handlu zgromadzenie ogólne towarzystwa kolei żelaznéj krakowsko-górno-szląskiéj, o ile wnosić można z przygotowań, jakie czynią pruscy akcyonaryusze, będzie bardzo ważne. Posiedzenie przygotowawcze tychże akcyonaryuszów miało się odbyć 26. b. m. w Berlinie. Zapewniają, że instytucya szambelanów nadwornych będzie zniesiona, a natomiast 14tu adjutantów będzie pełniło służbę przy cesarzu. Korpus oficerów przy pułkach żandarmeryi zaprowadzających się we wszystkich krajach monarchii, będzie się składał z 1 pułkownika, 1 podpułk., 12 kapitanów czyli rotmistrzów, 12 poruczników, tyluż podporuczników, 1 rachmistrza i 1 adjutanta.

Rossya.

Z Petersburga. — Cesarz najwyżéj rozkazać raczył: aby rekrutom, mającym być przyjętymi, stosownie do wydanego w d. 19. Sierpnia r. b. manifestu, w ósmym częściowym zaciągu z gubernii strefy wschodniéj, oraz w 5ciu guberniach strefy zachodniéj, nie golić włosów na przodzie głowy, lecz je strzydz na całéj głowie, podług przepisu dla żołnierzy.

Na 8dniowym jarmarku w Bugulmie (w gub. Orenburskiéj), na uroczystość Podwyższenia Krzyża ś. odbytym, znajdowało się 24,494 przybyłych z różnych stron osób, i za 1,819,950 rs. towarów, z których większa połowa sprzedaną została.

Zaatsza.

Oblężenie Zaatsza, wsi w Zaab-Dari, jest teraz głównym wypadkiem w posiadłościach francuskich w Algieryi; żeby czytelników obznajmić z tą sprawą, która zaczyna obchodzić prasę francuską, podajemy tu treść faktów wyjętą z Constitucionnela:

Część Afryki francuskiéj dzieli się jak wiadomo na dwa pasy: pierwszy Tell czyli ziemia urodzajna; drugi nieurodzajny, zamieszkany jest przez liczne plemiona posiadające ogromne trzody owiec. — Brak zboża czyni te plemiona zależnemi od Tellu i dowodzącego tam pana. Ztąd przysłowie ludowe w tamtych stronach: »Tell jest naszym ojcem, a kto się z nim żeni, ten matką naszą.« Albo: »Nie jesteśmy ani muzulmanie, ani żydzi, ani chrześcianie, ale przyjaciele naszego brzucha.« Ten drugi pas dzieli się na trzy odrębne oddziały: kraj pastwisk Serrssous, w prowincyach Oranu i Algieru, Hodna w prowincyi Konstantyny; Sahara czyli kraj oazy; nakoniec kraj wielkich pustyń, ziemie nieznane. Wielkie płonne obszary, bez roślinności, oddzielają każdą oazę, przytułek, w którym koczujące plemiona składają w silnie obwarowanych wioskach zboże i bogactwa swoje. Stała ludność zamieszkuje takie wioski; prawie wszyscy mieszkańcy zajmują się handlem lub wyrobem wełnianych materyi; jedni tylko Beni-Uszab i ludzie z oazów Ziban, o których zaraz będzie mowa, wychodzą z wiosek swoich i idą pomiędzy chrześcian sprawować różne rzemiosła, najczęściéj tragarzy.

— Na południe Konstantyny, strefa pastwisk nie istnieje i od razu wjeżdża się w kraj oazów, który tu przybiera nazwę Zibanu. Zaab, w liczbie mnogiéj Ziban, na przestrzeni mil 40 obejmuje mnóstwo oaz, podzielonych na 3 główne okręgi, których stolicą jest Biskara. Palmy i handel są dla tych okolic źródłem wielkiego bogactwa, zwłaszcza że tam najzupełniejszy pokój panuje. Dowództwo francuskie działało tam bez trudności, a przy zręcznym zarządzie komendanta de Saint Germain, wpływ Francyi szerzył się coraz bardziéj, kiedy w miesiącu Czerwcu r. b. zwyczajny fakt w życiu arabskiém, źle wytłomaczony i źle zrozumiany, wywołał zawikłania, które nas o taki kłopot teraz przyprawiają. We wsi Zaatsza, leżącéj w Zaab północnym, o 30 kilometrów od Biskary, mieszkał szanowany bardzo marabut, Si-Bu Zian. Temu zdawało się, że mu się we śnie objawił Mahomet; natychmiast więc, jako prawy muzulmanin zabił według zwyczaju czarnego barana i wydał ucztę dla przyjaciół.

Komendant Sain Germain znajdował się wtedy przy kolumnie Calle, na północy prowincyi, z jenerałem Herbillon, a w jego nieobecności zbyt pochopnie uwierzono kłamliwym doniesieniom, że Si-Bu-Zian knuje spiski. Wydano rozkaz aresztowania go, ale spahowie i oficer biura arrbskiego, p. Seroka, mieli zajście z ludnością i musieli wrócić do Biskary nie sprawiwszy polecenia. Władza francuska nie mogła dozwolić znieważenia swojego oficera. 16. Lipca pułkownik Carabuccia stanął pod Zaatsza, a wiadomo jak nieprzezornie, i musiał się cofnąć straciwszy 150 ludzi. Odtąd wrzenie rosło na wszystkie strony. Jak zawsze wysunięto naprzód kwestyę podatków. Skarżono się na to, że każdy pień palmowy opodatkowano na 45 centymów, a te skargi podżegały ludność. Górale Auresu zachęcali do buntu, który stawał się kwestyą religijną, kwestyą korporacyi, gdyż marabuci, wolni dotąd od podatku, pociągnięci doń zostali. Si Abd el Afid, posiadający wielki wpływ religijny w Aurezie, próbował zrazu uspokoić umysły, ale jako naczelnik zakonu Ridi Abderahman (rodzaj religijnéj matoneryi), uległ ruchowi i niebawem stanął na jego czele. Do takiéj doszli zapamiętałości w fanatyzmie ci górale, że wyruszyli uderzyć na Biskarę. — Pobici pod Seriana 17. Września zostawili 250 trupa na placu, a jednakże tę klęskę w całym kraju poczytano za wielkie zwycięstwo przez śmierć komendanta Saint Germain. Uwiadomiony o tém jenerał Herbillon wyruszył zaraz na oazę, żeby jak najprędzéj ludności powrócić do porządku. Pomimo wielkich nieznośnych jeszcze upałów, wyciągnął z dość silną kolumną, ale nie zebrał wpierw dostatecznych wiadomości, obawiając się o to tylko, żeby mu sprawcy nie wymknęli się z ręki. — Dnia 26. Września kolumna opuściła Konstantynę; dn. 7. Października stanęła przed Zaatsza, a według ostatnich wiadomości, po stracie przeszło 800 ludzi, pomimo że oddział zwiększano kolejno do 7, 8, 9 i 11,000 ludzi, jeszcze daleko było do skutku. Jakież to więc przeszkody zatamowały zapał naszych żołnierzy i przyprawiły nas o straty takie? Sam opis miejsca najlepiéj to wyjaśni.

Zaatsza należy do północnego Zaabu, który liczy dziesięć oaz. Jest to wieś obwarowana (deczera), mająca 180 do 200 tylko mieszkańców, silnie zbudowana z gliny bitéj, otoczona dobremi wysokiemi murami i szeroką fossą wody pełną. Zaatsza zbudowana jest wśród ogrodów, obejmujących 17,500 palmowych drzew i 1,500 owocowych, a oddzielonych co dwadzieścia kroków dość wyniosłemi murami, gęstemi płotami i rowami do irrygacyi; nadto, tylko jéj fundamenta stoją na twardym gruncie; reszta zaś jest nasiąkła wodą, która obficie wytryska z lada dołu. Dwie oazy, Lichana, z 50,000 palm i wioską 1800 mieszkańca liczącą, i Zauia, gdzie liczą 5000 pni palmowych, łączą się z Zaatsza ogrodami. Co noc, z Zauia i Lichana nowi obrońcy wchodzili do warowni, gdy tymczasem inni, korzystając z zasłon i wszelkich przeszkód, których pełno, wybornie strzelają, biją nam żołnierzy, a nie można zobaczyć zkąd wypadła kula zabójcza. To objaśnia straty nasze. W obec tych niezliczonych trudności, które sparaliżowały pierwszy zapęd francuzkiéj furji, musiano począć działać metodycznie. Rozpoczęto roboty oblężnicze, ale woda ciągle z ziemi dobywająca się utrudniała roboty; wtedy zniszczono Zauia i gaj palmowy; szerokiemi trzebieżami usiłują oddzielić ogrody Lichana od Zaatsza. Niepodobna bowiem oblegać tego rozległego trójkąta, bo trzebaby 50,000 ludzi. Te roboty wolno postępując i z trudem, bo siekiera odskakuje od elastycznéj kory palmowéj. Po zniszczeniu Zauia, Lichana stała się jedynem miejscem schronienia dla posiłków, które zewsząd ciągnęły na pomoc obrońcom Zaatsza. Jest ich do 4000. W saméj wsi, na czele oporu, stoi ów marabut Si-Bu-Zian i Si-Monktar, naczelnik stowarzyszenia religijnego Sidi-Abderahman. Ściągnął on za sobą część potężnego plemienia Uled-Nail, Uled-Aissa i Uled-Dżellal. Ben Auda, aga francuzki u Uled-Nailów, został osadzony w fortecy St. Marguerite, za to, że dozwolił Si-Mohktrowi połączyć się z powstańcami. Tymczasem buntują się górale Auresu, niedaleko francuzkiego posterunku Batna, a Si-Abdel-Afid, jeden z naczelników stowarzyszenia Sidi-Abderrahmen, którego zawsze widzimy na czele do walki, opowiada wojnę świętą, posela obrońców do oazy i organizuje opór, gdy znów na południe-wschód od Auresu, w oazie Suf, nie daleko granic Tunisu, Ahmed Ben-Hadżi, dawny kalifa Abd-el-Kadera, stara się podnieść ludność przeciwko francuzom, choć do téj pory z niewielkiém powodzeniem. Gdy skończymy z Zaatsza, trzeba będzie pociągnąć na Aures. Od początku powstania, biliśmy się tylko z piechotą, bo bunt jest miejscowy; konwoje nasze łatwo dochodzą; ale zaszedł fakt, który jeżeli się sprawdzi, nie małych nowych nam nastręczy kłopotów. Co rok, pod koniec wiosny, koczujące plemiona południowe, Rhaaman, Burid, Shria, Szeurfa, Al ben-Ali i t. d. przybywają do Tellu, sprzedawać wełnę a kupować zboże; wtedy obozują na ziemi plemion, trzody puszczają na paszę, a nawet często ludzie pomagają do żniwa; na początku jesieni pokolenia te wracają na południe. Tego roku, gdy odjazd ich przypadał jednocześnie z marszem kolumny expedycyjnéj, jenerał Herbillon kazał im zatrzymać się, zawsze w nadziei szybkiego załatwienia sprawy; miasto tego, oblężenie się przeciągnęło, a pokolenia południowe chciały odejść; gdy władza francuzka sprzeciwiała się temu, przebiły się przez góry wąwozem na równinę Hodna, na południe Setifu. Zaopatrzyły się one w zboże na zimę, i na ten rok mogą się obejść bez Tellu; lecz jeżeli według wszelkiego podobieństwa ujmą się za mieszkańcami oaz, straszne wynikną ztąd dla nas zawikłania. Liczną mając jazdę, zabierać nam będą konwoje, przecinać komunikacye, a nawet szybkiemi napadami, mogą dokonywać rabunków w dolinach Tellu, z wojska ogołoconych i ludność przeciwko nam podburzyć. Z miejscowego, powstanie stałoby się wtedy ogólném w całéj prowincyi. Inny jeszcze fakt zajmuje umysły. Większy jak zwykle napływ pielgrzymów do Mekki, jakoteż obecność dwóch synów cesarza Marokańskiego, dały powód do różnych wieści. Mówiono o wielkiém religijném sprzysiężeniu. Szczęściem, nie ma nic takiego; trzeba się jednak mieć na ostrożności. Ważne tedy są te wypadki; lecz nie trzeba się trwożyć zbytecznie. Po lutowej rewolucyi, pośród zawichrzenia umysłów we Francyi, zapomniano o Afryce, a że na powierzchni porządek panował, mniemano, że już wszystko skończone. Odwołano jenerałów i wojska: to był błąd wielki; można było w prawdzie zmniejszyć wojsko, ale zapomniano, że potrzeba silnéj dłoni i umysłów nawykłych do przewodzenia tym ruchliwym ludnościom. Nagle, niespodziany wybuch zwraca uwagę Francyi na Afrykę; dziwią się tak długiemu oporowi i trwożą powstaniem. To co zaszło winno być ostrzeżeniem dla rządu. Jednak do téj pory nie ma się czego lękać, bo wszędzie w całéj Algieryi panuje spokojność, oprócz tego miejscowego powstania; prawda, że ludności czekają tylko na sposobność, ale jeszcze są posłuszne; gotowe są chwycić za strzelbę, na hasło tylko czekają, ale są spokojne, a to dla tego jedynie, że w całéj Afryce nie ma między nimi imienia, któreby wielkim urokiem skupić mogło koło siebie wszystkie namiętności. Szczęście nasze w dzisiejszych okolicznościach, że Abd-el-Kader siedzi w wieży Amboise; gdyby znajdował się w Afryce, zarazby siadł był na koń i szerzył powstanie od Maroko do Konstantyny.

Kronika osobista.

Poznań, 7. Grudnia. (Dz. urzęd. Nr. 49.) — Dla parafii ewangelicko-luterskiéj w Rogoźnie ustanowiony został kandydat pastoratu Ludwik Könnemann kaznodzieją pomocniczym. — Nadkaznodzieja Kühn w Kargowie mianowany Superintendentem obwodu kościelnego Kargowskiego.

Sekretarz powiat. Suder przeniesiony z Pleszewa do Szremu, a sekretarz pow. Koschmieder ze Szamotuł do Rawicza; expektant wojskowy Gensichen umieszczony jako sekr. pow. w Szamotułach; urzędnik nadliczbowy Regenc. Ramser ma sobie poruczone sprawowanie urzędu sekretarza pow. w Środzie, bywszy porucznik Hoyer, toż samo w Obornikach, a wojskowy expektant Grieser w Pleszewie, wszyscy trzej tymczasowie. — Tłumacz pow. Hoffmaun przeniesiony ze Środy do Kościana.

Bydgoszcz, 30. Listopada. — (Dz. urzęd. Nr. 48.) Posada kassyera powiat. i podurzędu poborowego tudzież faktoryi soli w Mogilnie, porucznikowi ze służby uwolnionemu Massow stanowczo poruczona. — Nauczyciel Karol Kopitsch z Mogilna trzecim nauczycielem przy ewangelickiéj szkole w Gnieźnie ustanowiony. — Kandydat urzędu szkolnego Tomasz Pokora nauczycielem przy katol. szkole w Białośliwiu, powiatu Wyrzyskiego, tymczasowie ustanowiony.

Poznań, dnia 3. Grudnia. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Tralles 12—12⅙ Tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
25. Listop.	— 9,0°	— 0,0°	27″ 5, 0‴	Półn. w.
25. »	—13,0°	— 9,0°	27″ 6, 2‴	Półn. w.
27. »	— 7,9°	— 3,0°	27″ 7, 0‴	Półn. w.
28. «	— 1,0°	— 7,2°	27″10, 3‴	Półn. w.
29. »	— 4,2°	— 0,6°	27″ 9, 0‴	Półn. z.
30. »	+ 0,7°	+ 1,7°	27″10, 2‴	Półn. z.
1. Grud.	+ 0,2°	+ 1,8°	27″10, 0‴	Półn. z.